

# Trubadurzy, Chłopiec twój

Szukałem ciebie tak  
Jak słońca szuka ptak  
Gdy wczesny mrok zapada  
Trafiłem na twój ślad  
Po tylu długich dniach  
Niejedna gwiazda spadła  
I opadł niejeden kwiat

Jeszcze piętro, jeszcze pół  
Ze wzruszenia brak mi tchu  
No bo proszę, co za pech  
Drzwi otworzył chłopiec twój  
Po trzy stopnie zbiegłem w dół  
Porzuciłem kwiatów kosz  
Widać taki jest mój los  
Wiecznie szukać, błędzić wciąż  
Błędzić wciąż

Szukałem ciebie tak  
Jak gniazda szuka ptak  
Spragniony wypoczynku  
Lecz pomyliłem dom  
O parę kroków stąd  
Po drugiej stronie rynku  
Dziś jeszcze naprawię błąd

Jeszcze piętro, jeszcze pół  
Ze wzruszenia brak mi tchu  
No bo proszę, co za pech  
Drzwi otworzył chłopiec twój  
Po trzy stopnie zbiegłem w dół  
Porzuciłem kwiatów kosz  
Widać taki jest mój los  
Wiecznie szukać, błędzić wciąż  
Błędzić wciąż